X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 36)
z dnia 22 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 36)

22 lipca 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie działań wspierających polski sektor winiarski;

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie brakujących pracowników sezonowych zatrudnianych w rolnictwie oraz możliwości zatrudnienia cudzoziemców w celu uzupełnienia ich braku;

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach rolników (druk nr 259).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Kołodziejczak** i **Stefan Krajewski** sekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marcin Wiatrów** zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Monika Koźlakiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Władysław Ortyl** marszałek województwa podkarpackiego, **Magdalena Zielińska** prezes Związku Pracodawców Polska Rada Winiarstwa, **Katarzyna Korzeń** przewodnicząca zarządu Polskiego Klastra Enoturystycznego wraz ze współpracownikami, **Maciej Krystowski** prezes Wielkopolskiego Stowarzyszenia Winiarzy oraz **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Białończyk** i **Ewelina Roguska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry wszystkim.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panami sekretarzami stanu, Michałem Kołodziejczakiem oraz Stefanem Krajewskim, pana marszałka województwa podkarpackiego, Władysława Ortyla, przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. W punkcie pierwszym obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach rolników (druk nr 259), co uzasadnia pan przewodniczący Robert Telus. W punkcie drugim – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie działań wspierających polski sektor winiarski, a w punkcie trzecim – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie brakujących pracowników sezonowych zatrudnianych w rolnictwie oraz możliwości zatrudnienia cudzoziemców w celu uzupełnienia ich braku.

Mam propozycję, abyśmy zmienili porządek obrad tak, aby punkty drugi i trzeci były rozpatrywane jako pierwszy i drugi, a pierwsze czytanie poselskiego projektu jako

punkt trzeci. Wnioskowali o to goście, którzy mają też inne obowiązki, a chcieliby się wypowiedzieć w sprawie dezyderatów. Czy jest sprzeciw wobec takiej zmiany porządku obrad? Nie słyszę.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie działań wspierających polski sektor winiarski. Bardzo prosiłbym pana posła Fryderyka Kapinosa jako przedstawiciela wnioskodawców i autora projektu dezyderatu o jego przedstawienie.

Proszę, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie marszałku, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za to, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji będziemy przyjmować dezyderat w sprawie działań wspierających polski sektor winiarski.

Odbyło się wyjazdowe posiedzenie Parlamentarnego Zespołu do spraw Wsparcia Rolnictwa i Przetwórstwa Ekologicznego oraz Rozwoju Wyrobów Winiarskich. Był to wyjazd studyjny na Podkarpacie, który odbył się 6 i 7 czerwca. Tutaj bardzo chciałbym podziękować panu marszałkowi Władysławowi Ortylowi wraz z zarządem województwa podkarpackiego za współfinansowanie tego wyjazdu studyjnego. Bardzo chciałbym również podziękować całej grupie sektora winiarskiego na czele z panią Katarzyną Korzeń, która jest prezesem Polskiego Klastra Enoturystycznego. Dziękuję panu Mateuszowi Zychowi, który jest wiceprezesem tego klastra, oraz pani Magdalenie Zielińskiej z ZP Polskiej Rady Winiarstwa, ale także wielu jeszcze winiarzom z Podkarpacia, dzięki którym ten wyjazd studyjny się odbył. Dziękuję bardzo za to, że pan przewodniczący Komisji również był na tym wyjeździe studyjnym, bo to też podniosło rangę wydarzenia.

Zostały przedstawione propozycje, które potem przeanalizowaliśmy na posiedzeniu zespołu parlamentarnego. Dzisiaj chciałbym przedstawić propozycję dezyderatu. Wszyscy państwo mają jego treść. Punkt pierwszy to uregulowanie sprzedaży wyrobów winiarskich za pośrednictwem internetu. Polska jest jednym z ostatnich krajów w Unii Europejskiej…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, mam propozycję. Ponieważ dezyderat jest bardzo rozbudowany, a wszyscy go mamy przed sobą, więc…

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Nie czytać? Dobrze. Panie przewodniczący, może przeczytam tylko główne tezy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym tylko o główne tezy.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Chodzi o uregulowanie sprzedaży wyrobów winiarskich za pośrednictwem internetu, a następnie wprowadzenie zerowej stawki podatku akcyzowego na cydr i perry o kodach CN 2206 00 31, 2206 00 51 oraz 2206 00 81 o rzeczywistej objętościowej mocy alkoholu nieprzekraczającej 5%. Następnie mamy umożliwienie łatwiejszego wsparcia dla branży winiarskiej w przypadku wystąpienia ekstremalnych zjawisk pogodowych oraz innych negatywnych czynników występujących losowo, a także zniesienie podatku VAT na produkty winiarskie w roku po wystąpieniu zjawisk losowych o dużym wpływie negatywnym na produkcję wina. Punkt piąty to rozwój i promocja winogrodnictwa jako sposobu na dywersyfikację w rolnictwie. Punkt szósty to większe wsparcie z programów unijnych oraz krajowych dla producentów wina m.in. w zakresie inwestycji zwiększających skalę produkcji oraz podnoszących jakość produktów. Punkt siódmy to przygotowanie jasnej interpretacji aktualnie obowiązujących przepisów w zakresie promocji wina. Po ósme – dostosowanie przepisów prawnych do realiów technologicznych związanych z produkcją wina bezalkoholowego, produkcją win musujących metodą klasyczną oraz innych, a wymagających transportu niegotowego produktu między punktami świadczenia usług enologicznych. Następnie chodzi o zwrócenie uwagi na enoturystykę jako potencjalną, przyszłą i ważną gałąź rozwoju obszarów wiejskich

oraz istotne źródło przychodów dla gospodarstw rolnych. I na koniec – obecność polskich win owocowych, cydrów, miodów pitnych i win na wydarzeniach związanych z polską prezydencją w UE i z niej wynikających.

Są to wszystkie punkty tego dezyderatu przedstawione przez branżę winiarską. Dzisiaj są tutaj przedstawiciele branży w osobach, które już wcześniej wymieniałem. Jest też marszałek województwa podkarpackiego, pan Władysław Ortyl.

Chciałbym też bardzo podziękować wszystkim członkom zespołu parlamentarnego, którzy przyczynili się do tego, że dezyderat powstał. Dzisiaj możemy nad nim pracować. Bardzo bym prosił, gdyby było można, żeby pan przewodniczący oddał głos panu marszałkowi i stronie społecznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak zrobimy. Za chwilę poproszę pana marszałka.

Wprowadzając do dyskusji, chciałbym tylko poprosić, aby już nie podnosić nowych punktów, bo projekt dezyderatu jest według mnie kompletny. Prosiłbym, żeby nie przedstawiać nowych propozycji, bo wtedy będziemy musieli nad nimi głosować, a tak jest szansa, że przyjmiemy dezyderat poprzez aklamację.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo parlamentarzyści i zaproszeni goście, bardzo dziękuję za to, że mogę powiedzieć kilka słów, zabrać głos i wziąć udział w dyskusji nad dezyderatem. Przede wszystkim bardzo dziękuję, że zespół parlamentarny mógł odwiedzić Podkarpacie i oczywiście zapoznać się z naszymi – że tak powiem – kompetencjami w sprawie przetwórstwa i produkcji wina, które są coraz poważniejsze, aczkolwiek wiele jeszcze trzeba pracy, różnego rodzaju działań i wsparcia, aby można było się porównywać do tradycyjnych krajów czy regionów winiarskich.

Oczywiście przetwórstwo się rozwija i jest przedmiotem zainteresowania biznesowego, ale można też powiedzieć, że jest przedmiotem zainteresowania ludzi, którzy mają swoją pasję, którzy kochają winiarstwo i którzy je rozwijają. Myślę, że od tej pasji przejdą do komercyjnego zastosowania, bo wiemy, że ta praca i zajmowanie się czy uprawą winorośli, czy przetwórstwem stają się coraz bardziej opłacalne. Wiemy, że winiarstwo ma znaczenie gospodarcze i jest związane z rozwojem naszego województwa. Myślę jednak też, że znakomitą kwestią jest sprawa enoturystyki. Coraz częściej turysta, który trafia na Podkarpacie, ale też i do każdego regionu, poszukuje propozycji zindywidualizowanych ofert turystycznych, wśród których często musi znaleźć się winnica, musi znaleźć się takie miejsce, które potrafi – że tak powiem – zachęcić, pokazać, poprowadzić przez historię produkcji wina wraz z degustacją żywności i potraw tradycyjnej kuchni podkarpackiej.

Wspieramy winiarstwo poprzez wszystkie działania promocyjne. Wiemy o tym, że jest to ważny obszar aktywności, który będzie rozwijał naszą gospodarkę. Dedykujemy winnicom specjalne środki, jeśli chodzi o możliwość budowy dróg dojazdowych do tych winnic. Jak wiemy, one często są w szczególnych miejscach, na zboczach, więc nie jest to łatwe, aby samorząd gminy mógł poszukać środków, ale staramy się, żeby do realizacji takich inwestycji doszło w montażu finansowym z gminami, czyli wspólnie. Oczywiście staramy się to wspierać na miarę potrzeb obszarów związanych z rolnictwem, a szczególnie winnic.

Jeszcze raz dziękuję za ten pobyt zespołu. Zapraszam też oczywiście Komisję. Myślę, że mając na uwadze doświadczenie pobytu zespołu, będziemy mogli w jeszcze szerszym zakresie pokazać to, co wiąże się z naszymi produktami regionalnymi, lokalnymi, a jesteśmy województwem, które przoduje w systemie rejestracji, jeżeli chodzi o te produkty. Będziemy więc mogli je degustować, pokazując też oczywiście, w jaki sposób komponują się z winem i w jaki sposób w kulturze spożycia wina powinno się je konsumować razem z naszymi produktami.

Ważnym elementem w rozwoju winiarstwa u nas jest także kwestia współpracy klastrów i stowarzyszeń z uniwersytetem, który wsparliśmy sprzętowo, aby można

było wykonywać pewne czynności związane z badaniami i z określaniem stanu zbiorów. Wiemy o tym, że pojedynczych, małych i średnich winnic czy winiarzy oczywiście nie stać na takie możliwości. Lepiej, jeśli są oferowane usługi wspólne, bo wtedy ten znaczny koszt się rozkłada.

Panie przewodniczący, jeszcze raz dziękuję i zapraszamy serdecznie Komisję na Podkarpacie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan przewodniczący Piotr Głowski. Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Szanowni państwo, gwoli wyjaśnienia dla oglądających, nie jesteśmy na spotkaniu zespołu do spraw Podkarpacia. Chciałbym więc tylko rozwiać obawy tych, którzy nas oglądają, a pochodzą z innych regionów, że dezyderat dotyczy całego kraju i pewnie będzie wspierany przez wszystkich tutaj siedzących. Składaliśmy wiele uwag dotyczących chociażby tegorocznych zbiorów, a właściwie ich braku i możliwości zakupu surowca w innych regionach Polski. Zostało to zebrane w tym dokumencie. Będziemy wspierać zarówno pana ministra, jak i wszystkich, którzy zarządzają polską kasą, żeby mogli znaleźć pieniądze na te wszystkie postulaty, które się tutaj pojawiły. Zawsze można dodać: „Szkoda, że tak późno". Można było to zrobić wcześniej, ale nie będziemy małostkowi. Na każdym etapie będziemy próbowali zmieniać sytuację lokalnej produkcji i dobrych produktów lokalnych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Cieszę się, że pan wiceprzewodniczący nie chce być małostkowy. Oczywiście trzymam kciuki za to, żeby się panu udało znaleźć pieniądze, aczkolwiek jak patrzymy na dezyderat, to bardziej trzeba poukładać pracę legislacyjną, niż znaleźć bardzo dużo pieniędzy. Już wielokrotnie mówiłem na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych, że w Polsce z jakiegoś powodu promowane są zachodnie korporacje piwowarskie, które mają masę przywilejów. A właśnie polskie wino, cydr czy okowita cały czas są na cenzurowanym. Trzymam pana wiceprzewodniczącego za słowo, bo mam nadzieję, że to się wszystko uda w tej chwili zrobić. Polska musi stać przetworami, produktami przetworzonymi, a wino jest bardzo ekskluzywnym produktem przetworzonym z dość dużą wartością dodaną. Dlatego cieszę się, że zespół podjął tę pracę i była wizyta lokalna, na której niestety nie mogłem być, ale temat jest znany Komisji. Powtórzę już trzeci raz, że liczę na to, że pan wiceprzewodniczący będzie przyglądał się przygotowywaniu odpowiedzi, która będzie dużo bardziej satysfakcjonująca niż ta, jaką mieliśmy dwukrotnie w stosunku do wilków.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w sprawie dezyderatu? Nie słyszę.

W takim razie proponuję, abyśmy przyjęli dezyderat przez aklamację. Czy jest głos przeciwny temu, abyśmy go przyjęli przez aklamację?

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Strona społeczna, panie przewodniczący, chciała zabrać głos.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Nie słyszymy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Właściwie prowadzę już głosowanie, panie pośle. To może w którymś następnym punkcie.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Bo pani była zasłonięta, a podnosiła rękę.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Ale pani też będzie za, tak? To OK. Możemy rozpocząć procedurę głosowania.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak. Czy ktoś jest przeciwny przyjęciu tego projektu przez aklamację? Nie słyszę.

Stwierdzam więc, że Komisja uchwaliła dezyderat nr 3.

Przechodzimy do kolejnego dezyderatu, który jest efektem jednego z posiedzeń naszej Komisji. Wynika on z trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o zbiory owoców, ale także prace w innych dziedzinach rolnictwa i sadownictwa. To dezyderat w sprawie podjęcia działań poprawiających sytuację na rynku pracy sezonowej w rolnictwie, a szczególnie w sadownictwie.

Nie będę go czytał w całości. On jest uzasadniony także bieżącą sytuacją, gdzie wiele gospodarstw ma problemy z terminowym zbiorem owoców, warzyw i innych płodów rolnych, a to z tego tytułu, że nie ma pracowników, którzy by się chcieli podjąć pracy sezonowej. Wyjściem praktykowanym od wielu lat jest tu możliwość zatrudnienia cudzoziemców, którzy akurat są zainteresowani tym, aby w krótkim czasie móc przyjechać do Polski i podjąć pracę, dając też naszym podmiotom możliwość zarobienia pieniędzy, a potem wyjechać z zarobionymi pieniędzmi. Dezyderat nie odnosi się absolutnie do spraw, które wielokrotnie są podnoszone w Wysokim Sejmie. Nie chciałbym też tego tematu po raz kolejny podnosić na posiedzeniu Komisji. Dezyderat też jest państwu znany.

Składam również taką propozycję, abyśmy ten dezyderat przyjęli przez aklamację. Przedtem jednak dyskusja. Zapytam, czy ktoś ma uwagi do tego projektu. Nie słyszę, więc mogę stwierdzić, że Komisja…

Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu dezyderatu przez aklamację? Nie słyszę.

Stwierdzam więc, że Komisja przyjęła przez aklamację i uchwaliła dezyderat nr 4.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli do przedstawienia projektu ustawy.

Zapytam, czy w posiedzeniu biorą udział osoby prowadzące działalność lobbingową, dlatego że przystępujemy do procedowania nad projektem ustawy. Nie ma zgłoszeń.

W takim razie, szanowni państwo, poinformuję, że zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu w dniu 20 marca 2024 r. marszałek Sejmu skierował projekt ustawy do Komisji do pierwszego czytania.

Przystępujemy zatem do realizacji tego punktu.

Bardzo proszę o przedstawienie projektu ustawy pana posła Roberta Telusa. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za to, że nareszcie ta ustawa jest procedowana, bo długo czekaliśmy. To jest bardzo prosta ustawa, ale bardzo potrzebna polskim rolnikom.

Wiemy o tym, że polskie rolnictwo jest w większości rozdrobnione i bardzo często ma problem z konkurencją, z konkurowaniem, dlatego potrzebne jest jednoczenie rolników. Jest potrzeba zrzeszania rolników, ale trzeba rolnikom również w tym zrzeszaniu pomóc, żeby byli chętni, żeby chcieli się zrzeszać. Tutaj potrzeba jeszcze wielu zmian prawnych, które będą w tej kwestii pomagać.

Jedną z takich zmian jest właśnie ta ustawa, która pozwala na to, aby zachęcić rolników do zrzeszania się w spółdzielniach, żeby razem mogli produkować, ale przede wszystkim razem sprzedawać swoje produkty, konkurować na rynku i być na nim konkurencyjnymi, szczególnie na rynku produktów spożywczych. Potrzeba jest takiej współpracy między rolnikami. Wiemy o tym, że zrzeszanie się w spółdzielniach czy w grupach producenckich jest bardzo trudne. Bardzo często bywa tak, że rolników trudno jest do tego namówić. W tej chwili mamy przepis, że aby spółdzielnia powstała, potrzebnych jest dziesięciu rolników. Chcemy tutaj wyjść naprzeciw. To jest pomysł klubu Prawa i Sprawiedliwości, ale może przede wszystkim pana posła Sachajki, żeby zmniejszyć tę liczbę do czterech rolników – aby już czterech rolników mogło tworzyć spółdzielnię, żeby było łatwiej. Zawsze lepiej się podejmuje decyzje, jeżeli tych rolników w spółdzielni jest mniej. Zawsze łatwiej i szybciej podejmuje się decyzje, gdy spółdzielnia

posiada mniej spółdzielców, mniej uczestników. Tak naprawdę ta ustawa jest na prośbę rolników. To oni prosili o to, żeby taką właśnie zmianę w ustawie wprowadzić, żeby można było sprawić, aby tych spółdzielni powstawało jak najwięcej.

Dlatego, panie przewodniczący, dziękując jeszcze raz za to, że ustawa w końcu jest poddana pod obrady, proszę państwa o to, aby ustawa była uchwalona, dlatego że ona jest dla dobra polskiego rolnika. Chodzi o to, aby powstawało jak najwięcej spółdzielni, żebyśmy mogli być jako polscy rolnicy konkurencyjni wobec rolników, ale i tych wielkich producentów rolnych, których mamy w Polsce wielu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez posła wnioskodawcę, co przed chwilą miało miejsce, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Przystępujemy zatem do dyskusji, czyli najpierw pytania posłów i gości, a później odpowiedzi pana posła wnioskodawcy. Bardzo proszę.

Zgłasza się pan minister, więc może jako pierwszy pan minister Michał Kołodziejczak. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

To znaczy akurat się jeszcze nie zgłaszałem, ale…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jak nie, to może najpierw posłowie. Dobrze, OK.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak powiedział pan przewodniczący Robert Telus, ta ustawa jest odpowiedzią na postulaty rolników i to, o czym mówili w trakcie licznych spotkań. Ustawa, którą przygotował minister Ardanowski, daje kilka preferencji rolnikom, jednakże jest problem z zaufaniem rolników do rolników. Teraz w trakcie tych dyskusji wyszły…

Temat spółdzielczy jest znany Komisji. Na pewno już drugą kadencję rozmawiamy o zwiększeniu organizacji rolników. Chyba jak byliśmy w Holandii, rozmawialiśmy również o tamtejszej spółdzielczości. Na posiedzenia ministerstwo przygotowywało materiały, które pokazywały, że zależy to od państwa, ale organizacja w ramach spółdzielni rolników jest na poziomie 80%… Chyba we Francji jest najniższa, bo około 70%, ale w Holandii i Danii to jest około 98%. Zrzeszanie się rolników w ramach spółdzielni z jednej strony oszczędza koszty, a z drugiej strony maksymalizuje zyski i daje lepszą pozycję negocjacyjną w stosunku do różnego rodzaju pośredników. Spółdzielnia pozwala też właśnie na to, że rolnicy odważniej przechodzą kolejne etapy przetwarzania żywności.

Problem jest z obecnie funkcjonującą ustawą, bo tam jest dziesięciu rolników. Oczywiście im więcej rolników, tym lepiej. Problem jest tylko z tym, żeby teraz – po czasach komunizmu, kiedy ta spółdzielczość była trochę czy nawet bardzo wypaczona – rolnicy sobie wzajemnie zaufali. Na tych spotkaniach z rolnikami słyszeliśmy: „Ilu jest takich rolników, którym można byłoby zaufać? Czy znajdzie się dziesięciu?”. Dlatego od rolników wyszła propozycja, żeby zacząć od czterech. Jeżeli będzie przykład i oni się zorganizują w ramach czterech rolników, to później będą do nich przystępowali kolejni i spółdzielnia będzie rosła. Tak jak powiedziałem, im ona jest większa, tym jest bardziej efektywna, ale przyczyną tego, że ustawa przygotowana przez ministra Ardanowskiego nie jest powszechnie wykorzystywana, jest wysoka liczba członków założycieli. Dlatego jest prośba o zmniejszenie tej liczby, żeby zacząć od czterech, a później te spółdzielnie samoczynnie już będą rosły.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście ustawa jest krótka, bo ma dwa artykuły, natomiast mam jeszcze parę pytań do pana posła wnioskodawcy. Mianowicie z jakich przesłanek państwo wychodzą, żeby określić liczbę członków założycieli spółdzielni na czterech? Może pięciu? Dlaczego tylko czterech? To jest więc kluczowe pytanie.

Pan poseł wnioskodawca stwierdził, że polskie rolnictwo jest rozdrobnione. To prawda. Natomiast moim zdaniem przyjęcie tego projektu jeszcze bardziej rozdrobni ten nasz sektor, co w konsekwencji będzie miało też swoje reperkusje, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące finansowania, podziału środków, płatności. Moim zdaniem to jest do przedyskutowania. Wydaje mi się, że ta kwestia nie jest najszczęśliwsza.

Co do stanowisk organizacji rolniczych, to zapoznaliśmy się ze stanowiskiem Krajowej Rady Izb Rolniczych czy Krajowej Rady Spółdzielczej. Natomiast ona też wynika z jakiejś dużej ostrożności. Nie mogę sobie tego wyobrazić, patrząc na swój okręg wyborczy, gdzie rolnictwo jest zorganizowane i generalnie tendencje są takie, żeby tworzyć większe organizmy gospodarcze, a nie rozdrabniać je. W tej sytuacji wydaje mi się więc, że ta propozycja jest nie do końca przemyślana i z pewnością będzie wymagała analizy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Teraz poproszę panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską. Proszę, pani poseł.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że małe gospodarstwa rolne, kiedy skonsolidują się w spółdzielnię w liczbie czterech, i tak nie zyskają zbyt dużej siły przebicia, jeżeli chodzi na przykład o negocjacje cen z sieciami handlowymi lub też sprzedaż swoich produktów. Bardziej postrzegałabym tę ustawę w stosunku do wielkopowierzchniowych gospodarstw rolnych, które rzeczywiście mają pewien potencjał i nabywają potencjał negocjacyjny, kiedy w liczbie czterech się stowarzyszą w spółdzielni. Moje pytanie jest podobne. Dlaczego jest to liczba cztery? Czy to rozdrobnienie będzie służyć mniejszym gospodarstwom? Rozumiem, że musimy od czegoś wyjść, budując taką spółdzielnię, natomiast troszeczkę postrzegam to w ten sposób, że to jest bardziej ustawa skierowana do tych wielkopowierzchniowych gospodarstw, bo one rzeczywiście przy takiej liczbie mogą zyskać na sile negocjacyjnej.

Natomiast mam jeszcze jedno pytanie. Jakie działania są prowadzone, jeżeli chodzi o edukację i informację na temat spółdzielczości i wynikających z tego tytułu profitów, które płyną dla rolników? Spytam też o profilowanie tych spółdzielni, bo wiadomo, że produkcja rolna ma różne segmenty. Czy tutaj także w jakiś sposób będzie sugerowane, do której produkcji rolnej te spółdzielnie będą przypisywane? Czy jest to tak ukierunkowane, żeby prowadzić działania edukacyjne skierowane dokładnie do konkretnych grup producentów rolnych?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję pani poseł za to uzasadnienie. Ono jest tożsame z tym, co powiem za chwilę, i z tym, co powiedział też pan przewodniczący Plocke.

Pamiętam bowiem tę dyskusję, kiedy i w Komisji, i na sali plenarnej rozmawialiśmy na temat ustawy o spółdzielniach rolników. Wtedy w głosie klubowym mówiłem o tym, że tam jest zbyt mało zachęt do tego, aby powstawały nowe spółdzielnie, bo samo stwierdzenie, że zmieniamy definicję i tworzymy jakąś specspółdzielnię rolników, nie zachęci ich do zrzeszania się. To niestety się potwierdziło, jeśli chodzi o liczbę spółdzielni, bo do dnia dzisiejszego w oparciu o tę ustawę powstało ich chyba nie więcej niż trzy, z czego działalność gospodarczą – jak mi się wydaje – prowadzi zdecydowanie nawet mniej niż trzy. Tych zachęt nie ma. Niestety ten projekt również nie pokazuje –

i nie eliminuje – przyczyn, dlaczego tych spółdzielni powstaje tak mało i nie prowadzą w zasadzie działalności gospodarczej.

Absolutnie zgadzam się też z tym, że niestety podmiot czteroosobowy czy czteropodmiotowy nie będzie miał żadnego oddziaływania rynkowego ani po stronie zakupu środków do produkcji, ani po stronie sprzedaży wytworzonych produktów. Jego pozycja negocjacyjna na rynku jest żadna. Nikt się z takim podmiotem nie będzie liczył. Tak naprawdę mimo szczerych chęci ze strony posłów wnioskodawców, w które wierzę, ten projekt nie wydaje się iść w kierunku poprawy możliwości zrzeszania się przez rolników, dlatego że tu nie liczba członków jest liczbą wygórowaną. Mówię tu o dziesięciu rolnikach, która to liczba jest zapisana w dotychczasowym brzmieniu ustawy. Zmniejszenie tej liczby do czterech rolników absolutnie nie poprawi skuteczności tworzenia tego typu podmiotów, nie mówiąc już o ich zachowaniu na rynku.

Nie teoretyzuję i nie mówię, że to jest pod pretekstem wniosków ze strony rolników, bo do mnie akurat takowe wnioski nie wpłynęły. Wręcz przeciwnie, padały takie wnioski, aby tworzyć duże, silne podmioty, które są w stanie przeciwstawić się tym, którzy rolników na rynku wykorzystują, więc tego argumentu nie przyjmuję i nie podzielam opinii, że to jest dobry kierunek. Uważam wręcz przeciwnie, że to jest kierunek, który osłabia pozycję tych, którzy będą działali wspólnie na rynku. Dziękuję.

Czy są jeszcze inne głosy?

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Gromadzka.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowny panie przewodniczący, jeżeli mówimy o uzasadnieniu samego wniosku o procedowanie nowelizacji ustawy, to tutaj jest stwierdzenie, że nie będzie miało to żadnego wpływu na sektor finansów publicznych, w tym na budżet jednostek samorządu terytorialnego. Rozmawiając z rolnikami, którzy zrzeszają się w różnych podmiotach, usłyszałam, że oni mają obawy, że te trzy osoby, które się zrzeszą w spółdzielni rolników, to może być tzw. wydmuszka, czasami może i dla możliwości zwolnienia od podatku od nieruchomości, ponieważ ustawa o spółdzielniach rolników, jak wiemy, wpływa na możliwość zwolnienia z opłat lokalnych. Generalnie więc trzeba byłoby to również doprecyzować, żeby nie było takiej sytuacji, że spółdzielnie są pozorowane i tworzone w celu jakiegoś domniemanego – powiedzmy sobie – zwolnienia z opłat lokalnych, podatku dochodowego, podatku od zbywania nieruchomości czy też darowizn, ponieważ może to budzić duże kontrowersje.

Słuszna jest uwaga, że jest po prostu mało edukacji, mało informacji, mało doradztwa w zakresie tworzenia samych spółdzielni. Tutaj powinna być zachęta dla rolników. Oczywiście rolnicy, którzy się zrzeszają, którzy w danej branży występują solidarnie, mają większą siłę przebicia na rynkach i mogą negocjować ceny, a być może mogą walczyć ze zmową cenową. Po prostu mają większą siłę do rozwoju gospodarstw rolnych, których średnia, tak jak w województwie lubelskim, to jest około 11 ha, czyli są to bardzo małe gospodarstwa.

Jednakże jest tu pewne niebezpieczeństwo. Należałoby tę ustawę procedować bardziej wnikliwie i skrupulatnie, żeby odnieść się do poszczególnych ustępów, które ją tworzą, aby po prostu nie stworzyć – że tak kolokwialnie się wyrażę – bubla prawnego, który będzie później musiał być procedowany, i będą również musiały być wprowadzane zmiany do innych ustaw. Sama idea może jest słuszna, natomiast tutaj też należałoby przedyskutować liczbę, ponieważ w konsultacjach z rolnikami – tak jak wcześniej wspominałam – stwierdzili oni, że być może liczba minimalna to sześciu rolników, ale trzeba byłoby to jednak – jak mówię – procedować kompleksowo.

Były tutaj również podnoszone głosy dotyczące Funduszu Ochrony Rolnictwa w kontekście spółdzielni rolników – że one nie są uznawane. Uważam, że do tego tematu należałoby podejść łącznie i wtedy być może te zmiany przyniosłyby oczekiwany rezultat. W ramach ośrodków doradztwa rolniczego czy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa można byłoby pomyśleć o ośrodkach czy też o osobach kompetentnych, które mogłyby wspierać spółdzielnie i stanowić doradztwo, bo każda spółdzielnia, tworząc się, musi

też odpowiednio się rozliczać z podatków, tworzyć statuty, rejestrować się w Krajowym Rejestrze Sądowym, a te procedury wymagają wiedzy i nakładu środków finansowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, nie rozumiem zarzutu, że minimalna liczba będzie powodowała zmniejszanie się podmiotów. Przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby po zmianie ustawy powstawała spółdzielnia nawet z tysiącem, dziesięcioma tysiącami czy każdą inną liczbą członków, bo to jest tylko liczba minimalna.

Natomiast po części podzielam obawy pani poseł, bo pamiętam, że kiedy ponad osiem lat temu z ministrem Jurgielem przejmowaliśmy resort rolnictwa, to po poprzedniej koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego odziedziczyliśmy słynne dofinansowanie dla grup producentów owoców i warzyw. Polska musiała po nim zwrócić do Unii Europejskiej setki milionów – jak pamiętam – ponieważ stworzony został przepis, w którym grupa producentów mogła liczyć chyba właśnie czterech czy pięciu członków. Mogli to być członkowie jednej rodziny, a wcześniej mogli podzielić gospodarstwo, a więc zawierał ojciec z córką i synem… To wszystko się działo zgodnie z prawem ustalonym wcześniej przez tę koalicję.

Życie jest więc bogate i na pewno trzeba na to zwrócić uwagę, żeby takie podmioty nie powstawały tylko po to, żeby uzyskać jakieś wsparcie czy dotację w wyniku sztucznego podziału. Z drugiej jednak strony w pełni zgadzam się z tym, co mówił pan poseł Sachajko, że po czasach komunizmu w Polsce rzeczywiście próba robienia czegoś wspólnie, nie tylko przez rolników, jest na ogół obarczona brakiem zaufania. Zresztą te słynne grupy owoców i warzyw… W wielu przypadkach była tam też działalność przestępcza, bo potem i sprawy prokuratorskie były prowadzone, choć jak się skończyły, to już nie wiem, bo przestałem to śledzić. Oczywiście były też i takie, które były dobrymi podmiotami.

Generalnie trzeba byłoby dopuścić mniejsze podmioty, bo jest wiele barier. Choćby w mleczarstwie rolnicy próbowali tworzyć spółdzielnie, ale jeśli podmioty skupujące nie chcą kupować mleka od jakichkolwiek tworów innych niż indywidualne gospodarstwo rolne, czyli od spółdzielni, spółek i grup producentów, to jest też bariera po drugiej stronie. Na pewno więc ten argument, że powinniśmy to dopuścić. Ewentualnie może taki zapis, że nie mogą powstawać w wyniku wcześniejszego podziału czy jako podmioty, w których przeważającą liczbę członków stanowią członkowie jednej rodziny itd. Pewnie jakieś takie rzeczy powinny się zdarzyć, jeśli chcemy rzeczywiście realnej pomocy tym podmiotom udzielić, ale na pewno powinna być pomoc ze strony państwa w zrzeszaniu się, a liczba osób, które mogą tworzyć spółdzielnie, powinna się zmniejszyć.

Pamiętajmy, że mówimy o spółdzielniach rolników, a w przypadku innych podmiotów gospodarczych, choćby spółek, nie ma minimalnej liczby, więc rzeczywiście dziesięć osób często jest taką psychologiczną barierą zaufania, która jest nie do przeskoczenia na starcie. Myślę, że powinniśmy jednak procedować ten projekt i ostatecznie go przyjąć, ewentualnie wprowadzić jakieś zabezpieczenia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko jeszcze raz w drodze wyjątku.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, ale wydaje mi się… Dziękuję za ten wyjątek.

Nie chciałbym wchodzić w dyskusje polityczne, czy powinniśmy się spieszyć, rozmawiając o tej ustawie, czy w ogóle spieszyć się, rozmawiając o ustawach.

Zacznę od końca. Pan minister Bogucki mówił o grupach producenckich. Tylko że, panie ministrze, tam był problem ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, które

powstawały właśnie w ten sposób, że był jeden duży podmiot, dobierał sobie cztery małe i właściwie duży rządził, a te małe były statystami po to, żeby dostać ogromne wsparcie od państwa, które wcześniej było wynegocjowane i udzielane grupom producenckim. Na posiedzeniach Komisji rozmawialiśmy o kilku takich przypadkach, gdzie ministerstwo pokazywało przykłady totalnych wyłudzeń pieniędzy. Ktoś deklarował, że taczką kilkadziesiąt ton piasku przewoził przez pięć kilometrów. To było wyłudzenie. Spółdzielnie mają jednak inną formę. W spółdzielni jest jeden spółdzielca i jeden głos. Tutaj nie ma tego niebezpieczeństwa, które było wcześniej.

Dlaczego cztery, a nie trzy? Cztery to jest liczba podzielna i zawsze wyjdzie parzysta, więc i własnościowo, bo są równe ilości. Później, jeżeli będzie to pięć, sześć… Wydaje mi się, że dwa to byłoby dużo za mało, aczkolwiek był głos pana ministra, który mówił, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie ma takiego ograniczenia.

Jeżeli posłuchalibyśmy pozostałych głosów, to dwie panie posłanki mówiły trochę przeciwne rzeczy, bo jedna z nich…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, chciałem tylko przypomnieć, że to nie pan jest posłem wnioskodawcą.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale ja też się mogę do nich ustosunkować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Na pytania pań posłanek będzie odpowiadał pan poseł wnioskodawca.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Rozumiem, ale chciałbym się również do nich ustosunkować, bo pracowałem nad tą ustawą, tak jak i minister Telus.

Była tutaj mowa również o tym, że… Najbardziej oszałamiający był głos pana ministra Plocke, że to doprowadzi do jeszcze większego rozdrobnienia. To można byłoby rozumieć tak, że u pana ministra jest pomysł, że trzeba czym prędzej zbankrutować te małe gospodarstwa, żeby z tych małych powstały duże, ale mam nadzieję, że nie o to chodziło panu ministrowi. Pozostałe głosy pań posłanek mówiły bowiem o tym, że ta ustawa jest skierowana zarówno do tych 11-hektarowych w województwie lubelskim, które naprawdę, jeżeli wejdą w jakąś specyficzną produkcję, chociażby ziół… Nocowałem tutaj z jednym z tych rolników, którzy przez jakiś czas okupowali Sejm. On miał 18 ha i bardzo dobrze sobie żył z produkcji zielarskiej. Nie narzekał, że ma za mało hektarów, bo na tych 18 ha ciężko było mu obrobić zioła. Da się, więc organizacja w tych małych jest inna niż w tych dużych. Jeżeli ktoś ma 100 ha i dogada się jeszcze z trzema kolegami, którzy mają po 100 ha, to już jest duża siła negocjacyjna, więc nie należy tego wcale deprecjonować.

Znowu były dwa oddzielne głosy. Z jednej strony był głos o wyłudzaniu. Koleżanka z Lubelszczyzny mówiła, że są zwolnienia z podatku. Z drugiej strony pan przewodniczący mówił, że jest za małe wsparcie i to nie zadziała. Całkiem możliwe, że to wsparcie mogłoby być większe. Mam nadzieję, że pan przewodniczący będzie dużo bardziej skuteczny niż ja i wymusi czy wynegocjuje z ministerstwem większe wsparcie dla spółdzielni, aczkolwiek zacznijmy od najprostszej rzeczy, żeby nie wydawać więcej pieniędzy. Tu nie chodzi o to, żeby powstało coś takiego, jak przy grupach producenckich, że wsparcie było gigantyczne i nagle powstały grupy producenckie tylko po to, żeby skorzystać z tego wsparcia. Może na początek, jeżeli się nie uda panu przewodniczącemu dołożyć innego wsparcia do tego katalogu wsparcia, jaki już jest, czyli np. zwolnienia z podatku, to pomóżmy na początek przez zmniejszenie liczby osób, które z tego skorzystają.

Było też pytanie, dla jakiej produkcji rolnej. Dla każdej produkcji rolnej. Sama organizacja rolników jest korzystna z wielu powodów, przede wszystkim zmniejszenia kosztów. Proszę zauważyć, że nawet jak połączy się czterech rolników, którzy mają po 11 ha w województwie lubelskim, to jest to już prawie 50 ha, a nie tylko 11 ha. Czyli oni będą mieli większą moc negocjacyjną czy mniejszą? Jeszcze raz powiem, że w innych województwach mamy inne średnie realne, a w lubelskim są również

gospodarstwa, które mają po 300 ha i one również mogą się połączyć, mając już wtedy około 1000 ha w takim podmiocie.

Była też mowa o Funduszu Ochrony Rolnictwa. Taką ustawę razem z Prawem i Sprawiedliwością również złożyliśmy. Marszałek tę ustawę częściowo zablokował, bo skierował ją do notyfikacji. Przypomnę tylko, że można było tę ustawę procedować w trakcie uzyskiwania notyfikacji, ale marszałek powiedział, że najpierw ma być notyfikacja. Tę notyfikację przygotowuje pani minister Gembicka, bo tak. Kolejnym wsparciem powinno być to, że spółdzielnie powinny również wchodzić do tej ustawy przygotowanej w ubiegłej kadencji, o FOR. Nie chcę zaczepiać ministra Kołodziejczaka, bo on tutaj wiele rzeczy obiecał rolnikom, łącznie z funduszem podobnym do FOR. Może pan minister powie nam o tym coś więcej, bo w piątek widziałem taki filmik, że pan minister strasznie się nudzi w ministerstwie. Ostatnie godziny pracy i już nie ma co robić. Może więc pan minister powie, co zrobił w ramach tego swojego FOR, ale powtórzę, że ta ustawa jest przygotowana. Nie pamiętam nazwy komisji, która dla marszałka decyduje o tym, czy dana ustawa jest zgodna z obowiązującym prawem. Ona przeszła dalej, aczkolwiek marszałek kazał najpierw dokończyć notyfikację.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Teraz pan przewodniczący Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Myślę, że mamy troszeczkę taki przykład, że chęci są dobre, ale idziemy nie w tę stronę, a to z tego powodu, że w uzasadnieniu czytamy: „Projekt ustawy nie będzie miał wpływu na sektor finansów publicznych, w tym na budżety jednostek samorządu terytorialnego". W tych samych dokumentach, jak przejrzymy materiał, który przygotowało Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, na stronie ósmej można przeczytać: „Projektowana zmiana ustawy może przyczynić się do ubytków dochodów podatkowych z tytułu zwolnienia z podatku dochodowego od osób prawnych CIT (w których także mają swój udział JST) czy z podatku od nieruchomości (będącego w całości dochodem JST)", z tego powodu, że art. 6 ustawy o spółdzielniach rolników mówi o zwalnianiu od podatku od nieruchomości budynków i budowli lub ich części oraz zajętych pod nie gruntów, które są wykorzystywane przez spółdzielnie rolników lub związki spółdzielni rolników.

W związku z tym, dbając o to, by w tej kadencji Sejmu powstawały dokumenty, które mają finansowanie, a nie, że kolejny raz ograbiamy samorządy, a ich tu nie ma, dzisiaj zwracam na to uwagę w imieniu samorządowców, których tu nie ma i którzy mają bardzo często kłopoty z finansowaniem. Jeżeli pan minister i ministerstwo podzielą to zdanie, to od razu też dopowiem, że złożę wniosek o odrzucenie ustawy w całości na tym etapie i o prace ministerialne, tak żeby ten dokument wrócił tutaj dobrze przygotowany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Jeszcze chwilkę.

Pan poseł Paweł Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tylko króciutko. Oczywiście państwo idą w tym kierunku, żeby dalsze prace nad tą ustawą nie trwały. To już wyraźnie widać. W pewien sposób mogę to zrozumieć z punktu widzenia politycznego, ale chyba z punktu widzenia zaangażowania merytorycznego to nie jest najlepsza droga. I już kończąc, chciałbym wzmocnić ten głos, który wypowiedział pan poseł Jacek Bogucki, abyśmy dalej pracowali nad tą ustawą. Jeśli są jakieś zastrzeżenia, można ją korygować i poprawiać, ale żeby prace w tym zakresie mogły dalej się posuwać. Tylko tyle.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Odpowiedzi teraz udzieli pan poseł…

Jeszcze pan poseł. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę, że ustawa o spółdzielniach rolników powstawała w 2018 r. W uzasadnieniu decyzji o tym, że ma być nie mniej niż dziesięciu członków, było napisane, że takie podejście ma na celu zapewnienie trwałej konsolidacji producentów rolnych oraz powstawanie stabilnych i silnych ekonomicznie podmiotów, które – tutaj cytuję: „operując na rynku, będą odpowiednim partnerem dla pozostałych uczestników łańcucha żywnościowego". Mam więc pytanie do posła wnioskodawcy, co się zmieniło od 2018 r., że jednak teraz… Wtedy państwo chcieli chronić przez minimalnie dziesięciu członków. Dlaczego teraz te przesłanki nie są ważne?

Drugie pytanie dotyczy korelacji z ustawą – Prawo spółdzielcze, bo tam z kolei jest zapis, że w przypadku produkcji rolnej osoby fizyczne mogą zakładać taką spółdzielnię. Tam minimalnie jest pięciu członków. Czy dzisiaj rolnicy mogą zakładać spółdzielnie na podstawie jednej i drugiej ustawy, czy wcześniejsze przepisy zostały gdzieś uchylone?

Trzecie pytanie. Mówiliśmy o tym, że od 2018 r. na podstawie nowej ustawy powstały tylko trzy spółdzielnie. Jak pan poseł wnioskodawca zakłada, jeśli chodzi o tę zmianę, którą pan proponuje? Ile nowych spółdzielni pana zdaniem powstanie dzięki tej ustawie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. To mówił pan poseł Marcin Skonieczka. Przepraszam, że pana posła nie wywołałem z imienia i z nazwiska.

Teraz pan przewodniczący Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zacznę od tego, co powiedział poseł Sałek. Widać, że nie ma politycznej zgody na to, żeby ta ustawa przeszła. To już słychać w tych tekstach, niektórych śmiesznych, bo dlaczego cztery, a nie pięć, dlaczego nie pięć, a sześć… To zaproponujcie sześć. Porozmawiajmy na ten temat merytorycznie, a nie na tej zasadzie. Albo że przez to, że będziemy się organizować, to będziemy się rozdrabniać, jak mówi przewodniczący Plocke… Drodzy państwo, jeżeli nas słuchają rolnicy, a mam nadzieję, że słuchają, to śmieją się z tych argumentów, które przed chwilą przedstawialiście. Nie chcę już dalej iść w tę narrację, bo to jest wstyd dla Komisji i wstyd dla nas.

Wychodzimy z propozycją, i to jedną z propozycji. Prawo i Sprawiedliwość z klubem Kukiz'15 złożyło szesnaście ustaw, a w tym czasie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jedną. Niczego nie proponujecie rolnikowi. A jak my coś proponujemy, to od razu krytykujecie. Nawet się nie zastanawiacie. Nie chcecie pracować, tylko krytykujecie. Oczywiście, że jeżeli stworzyliście jedną ustawę, to w ministerstwie mogą się nudzić, bo słuchaliśmy, że niektórzy się nudzą w ministerstwie. To właśnie jest wasze podejście.

Proponujemy ustawę, która ma pomóc spółdzielniom. Wszystkie partie w programach mówią, że trzeba organizować rolników, żeby powstawały spółdzielnie. Jeżeli coś proponujemy, to wy mówicie: „Dlaczego cztery, a nie sześć?". No to zaproponujcie sześć. I jeszcze jedna rzecz. Cztery to jest minimum, a nie maksimum, pani poseł, bo pani poseł mówi, że to jest rozdrabnianie. Jeżeli będzie dziesięć czy piętnaście, to tyle będzie. Pan poseł pyta, dlaczego wtedy było dziesięć, a teraz mówimy, żeby było mniej. Dlatego że uważamy, że spółdzielni powstało za mało. Chcemy, żeby powstało więcej, bo wychodzimy naprzeciw rolnikom, którzy tego od nas oczekują.

Nie krytykujemy, tak ja wy, za nic. Jeżeli nie chcecie, to powiedzcie: „Politycznie nie ma zgody. Nie będziemy"… Nie ośmieszajcie się, bo przed chwilą się po prostu ośmieszaliście. Śmiałem się z tego, bo pan przewodniczący mówił: „Ograbiamy samorządy". Ludzie, to szybko zmieńcie tę ustawę, która zwalnia rolników z płacenia podatku. Szybko ją zmieńcie, żeby rolnicy płacili podatek, bo tam są zwolnienia.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Podatek od nieruchomości.

Poseł Robert Telus (PiS):

Od nieruchomości. O tym mówię. Szybko zróbcie tę zmianę, żeby wszyscy rolnicy płacili, bo pan się wypowiedział, że trzeba, żeby rolnicy płacili. Dbajmy o samorządy, niech rolnicy płacą podatki. Nie, my idziemy w kierunku tego, żeby rolnikom pomóc, żeby nie płacili podatku, a wy chcecie, żeby płacili, bo rolnicy – jak pan powiedział – ograbiają samorządy i ta ustawa będzie ograbiała…

Poseł Piotr Głowski (KO):

Kto tak powiedział? Proszę nie kłamać.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pan. To proszę…

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, proszę nie kłamać.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dosłownie zapisałem, jak pan powiedział.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Proszę przeprosić i wrócić do ustawy.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chęci dobre… Że dobrymi chęciami…

Poseł Piotr Głowski (KO):

Proszę nie kłamać.

Poseł Robert Telus (PiS):

Są przynajmniej chęci, a z waszej strony nawet tego nie ma. Nie ma nawet chęci, żeby cokolwiek zrobić, żeby pomóc polskiemu rolnikowi. Tym się właśnie różnimy, że my mamy chęci, a wy nawet chęci nie macie, bo się po prostu nudzicie. Nudzicie się i sami się tym chwalicie.

Ile spółdzielni powstanie? Panie pośle, nie wiem. Przecież to jest pytanie… Nie dam rady ocenić. Chciałbym, żeby powstało jak najwięcej, bo to jest dobre, czy będą się jednoczyć rolnicy, którzy mają po 10 ha, czy tacy, co mają po 100 ha. Pani poseł mówi, że to jest dla dużych gospodarstw. Nie, i dla dużych, i dla małych. Czy takie będą się jednoczyć, czy takie – dla nas powinno to być z korzyścią i dla polskiego rolnika jest to z korzyścią.

A dlaczego to krytykujecie? Bo nie ma zgody politycznej. To powiedzcie prawdę. I po co ta dyskusja?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Zanim oddam głos panu ministrowi, chcę powiedzieć, odpowiadając też panu posłowi Marcinowi Skonieczce, że byłem autorem zmiany w ustawie – Prawo spółdzielcze mówiącej o zmniejszeniu liczby członków do pięciu, a po kilku latach obowiązywania tej ustawy uważam, że to był błąd. Potrafię się do tego błędu przyznać, dlatego że utwierdzam was wszystkich w przekonaniu jako praktyk, że spółdzielnia, która będzie liczyła czterech czy pięciu członków jest podmiotem niemającym żadnej mocy oddziaływania na rynek ani po stronie zakupów, ani po stronie sprzedaży. Te podmioty, które powstawały w oparciu też o to, o czym mówił pan poseł Jacek Bogucki, jak i te podmioty, które były zakładane przez pięciu członków, dzisiaj praktycznie nie funkcjonują na rynku, bo to był sztuczny twór, który nie był w stanie utrzymać się w konkurencji z innymi podmiotami, które mają dużą liczbę członków.

Takie więc działanie, rzekomo dla rolnictwa, które spowoduje, że wystarczy czterech słabych rolników i oni założą spółdzielnię, jest pozorowanym działaniem na rzecz rolnictwa.

Takiego głosu ze strony rolników nie słyszałem w żadnej dyskusji rolniczej, a uczestniczę w dziesiątkach takich dyskusji. Oni chętniej zapiszą się do podmiotów dużych, silniejszych, które mają oddziaływanie na rynku, które potrafią negocjować ceny, które mają ustabilizowaną sytuację pod względem odbiorców, niż stworzą czteroosobowy podmiot. Nie traktuję tego politycznie. Akurat w sprawie wniosku pana posła Głowskiego nie będę głosował politycznie, tylko praktycznie. Taki podmiot nie ma szansy i to jest pozorowanie działań.

A co do tego, czy są składane projekty, czy nie, Sejm ma taką opinię wśród wielu Polaków, że tylko się zajmuje zgłaszaniem projektów i pracowaniem nad tymi projektami, a nie rzeczywistymi działaniami. Nie można, panie pośle, oceniać skuteczności takiego czy innego resortu na podstawie liczby składanych projektów. Nie, jeżeli mamy składać taki projekcik jak ten, który nazwę projekcikiem, to jest…

Poseł Robert Telus (PiS):

Bo wy żadnego nie złożyliście. Żadnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To nie jest działanie na rzecz rolnictwa, tylko pozorowanie działania po to, żeby móc wygłosić taką tyradę jak pan przed chwilą.

Proszę, pan poseł Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Ponieważ pan poseł Telus nie sprostuje swojej wypowiedzi ani nie przeprosi, zrobię to za niego. Mówiąc o ograbianiu, mówiłem do tych posłów, którzy przygotowują tego typu pomysły, bo one faktycznie ograbiają nasz samorząd z pieniędzy. Wtedy, kiedy inni mają możliwość składania wniosków o zwolnienia podatkowe, a parlamentarzyści, którzy przygotowują taką zmianę, nie gwarantują za to samorządom odpowiednich ekwiwalentów, należy to nazwać ograbianiem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan minister Michał Kołodziejczak chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

W całej ustawie i w tej dyskusji nie został podjęty jeden wątek, bo mówimy też o maksymalnym obrocie, jaki powinny mieć spółdzielnie. Mówimy tutaj o konsolidowaniu i o tym, żeby powstawały duże podmioty. Nie możemy dziś w polskich realiach mówić o tym, że duży podmiot to będzie taki, który będzie miał maksymalnie 2 mln euro obrotu, bo tutaj mówimy o zmniejszaniu liczby spółdzielców. Cztery gospodarstwa, każde po 500 tys. euro obrotu, to nie jest dzisiaj dużo przy tej konkurencji, przy tych pośrednikach, przy takich odbiorcach, którzy są.

Tutaj można się odnosić do kilku kwestii, do kilku elementów, ale moją odpowiedzią będzie to, że dzisiaj pracujemy w ministerstwie nad ustawą, która będzie szersza, bardziej kompleksowa, a którą zaproponujemy. Tworzenie ustaw, żeby mówić o tym, że tworzymy ich kilkanaście, i zmieniamy jakąś drobną ilość czegoś, byle powstawała ustawa, to nie jest… To pokazuje oderwanie się od rzeczywistości polskiego rolnictwa. Możecie sobie tutaj żartować, śmieszkować. Nie będę się w ogóle do tego odnosił. Sam prowadzę gospodarstwo. Mam ciągły kontakt z rolnikami. Wnioskodawca często powołuje się tutaj na kontakt z organizacjami rolniczymi. Ogólne mówienie, a tutaj trzeba konkretami. Będziemy przedstawiać niedługo nasz projekt ustawy. To będzie moja odpowiedź z argumentami na to, co tutaj powstaje. Będę też chciał konsultować projekt i z tymi, którzy są w opozycji, i z tymi, którzy są w rządzie.

Tutaj nie chodzi – tak jak niektórzy starają się mówić – o jakieś działania polityczne, takie czy inne. Zacznijmy działać razem. Nie wytykajmy błędów. Mówiąc tutaj o liczbie ustaw i o takich rzeczach, moglibyśmy przechodzić naprawdę do dyskusji o tym, dlaczego tak jest. Wiecie, bo stworzyć dzisiaj ustawę to nie jest problem. Panie pośle Telus, panie przewodniczący, panie ministrze, bo to tak samo jak dyplom MBA i Collegium Humanum. Można mieć i można tak naprawdę go skądś tam sobie wziąć. Pan wie o tym dobrze. Tak samo z tymi ustawami. Niech to będzie moja odpowiedź na to, co tutaj zaproponowaliście.

To nie jest zmiana ustawy, która zmieni jakiekolwiek realia. Zaproponujemy szeroką, niosącą zmiany ustawę, która będzie się przekładała na dobro polskich rolników.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

W tej kadencji? Czy jest jakiś czas, panie ministrze?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję za pytania, odpowiedzi i dyskusję. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach rolników (druk nr 259).

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Teraz pan przewodniczący Piotr Głowski. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Ponawiam swój wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. Proszę się uzbroić w urządzenia. Wszyscy gotowi? Tak, tak, ale najpierw pytam, czy urządzenia są gotowe.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem projektu ustawy, co jest tożsame z wnioskiem zgłoszonym przez pana Piotra Głowskiego? Kto jest za odrzuceniem projektu ustawy? Kto jest przeciwko? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 25 osób. Za odrzuceniem – 15 osób, przeciw – 10, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 259.

Proponuję, aby Komisja wybrała posła sprawozdawcę powyższego projektu. Proszę o zgłoszenia.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Robert?

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Chciałbym zgłosić posła Roberta Telusa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy są inne zgłoszenia? Pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Robert Telus (PiS):

Tak, oczywiście.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Chciałbym zgłosić panią poseł Małgorzatę Gromadzką.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Tak. Dziękuję.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Do mikrofonu.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Tak, wyrażam.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są inne kandydatury na posła sprawozdawcę? Nie słyszę.

Stwierdzam, że jako pierwszą poddamy pod głosowanie kandydaturę pani poseł Małgorzaty Gromadzkiej – zgodnie z porządkiem alfabetycznym, ale także z tego powodu, że pani poseł jest kobietą. Proszę to tylko dobrze odebrać.

Kto jest za tym, aby sprawozdawcą Komisji była pani poseł Małgorzata Gromadzka? Kto jest przeciwko? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 25 osób. Za – 15, przeciw – 10, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja wybrała panią poseł Małgorzatę Gromadzką na sprawozdawcę powyższego projektu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Protokół będzie do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Bardzo państwu dziękuję za uczestnictwo w posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie.